

---

# Konferencja: Jan Paweł II

## – wizja porządku międzynarodowego

Hanna Suchocka\*

### Refleksja Jana Pawła II nad współczesnym światem

#### Jan Paweł II jako promotor zmian

Wiele napisano na temat roli Jana Pawła II w przemianach współczesnego świata. Oprócz generalnych, powszechnie podzielanych ocen o wyjątkowości tego pontyfikatu, spotyka się też czasami różne opinie co do poszczególnych polityk szczegółowych, a zwłaszcza konkretnego sposobu angażowania się Stolicy Apostolskiej w kluczowe zagadnienia współczesnego świata. Tej różnicy ocen w konkretnych sprawach nie da się, oczywiście, uniknąć. Wynika ona z jednej strony z różnych oczekiwań wobec roli papieża na arenie międzynarodowej, a z drugiej, co było szczególnie widoczne w pierwszym okresie pontyfikatu, z różnych przyzwyczajeń co do roli spełnianej wcześniej przez papieża w sprawach międzynarodowych. Znamionem tego przejawem może być prowadzona swego czasu dyskusja, czy obecny pontyfikat w różnych swoich politykach, a w szczególności takiej jak polityka wschodnia, jest kontynuacją polityki Pawła VI. Według jednych różnice dotyczą jedynie odmienności czasu, w którym przychodzi ją realizować (zob. np. Agostino Cassaroli)<sup>1</sup>, według innych – jest to zasadniczo odmienny model stosunków pomiędzy papieżem a światem władzy (zob. np. George Weigel<sup>2</sup>).

Myślę, że w miarę upływu kolejnych lat pontyfikatu teza o prostej kontynuacji nie daje się obronić. Zasadnicza, jedna z najbardziej znamienitych różnic, kto wie czy nie kluczowa w sposobie funkcjonowania tego

---

\* dr Hanna Suchocka – ambasador RP w Watykanie.

Papieża, polega na tym, że Jan Paweł II nie tylko podąża za zmianami, nie tylko uczestniczy w zachodzących na forum międzynarodowym przemianach, ale – co ważniejsze – sam jest ich sprawcą, sam pewne zmiany wywołuje, antycypuje, przyspiesza. Ta aktywna rola w przemianach – wydawałoby się, utrwalonego na zawsze – podziału świata jest jednym z najważniejszych elementów polityki międzynarodowej tego Papieża. Ona też sytuuje rolę Jana Pawła II w zupełnie innym kontekście. Jest już truizmem twierdzenie, że polityka międzynarodowa, stan stosunków międzynarodowych i wzajemnych relacji między państwami wyglądałby zupełnie inaczej, gdyby nie Jan Paweł II. Potrafił on w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku zaprezentować wizję, której zabrakło ówczesnym liderom. Wizja, jak wiadomo, tym się charakteryzuje, że nie jest skrepowana istniejącymi układami ani perspektywą czasową: Jan Paweł II nie obawiał się nawoływać do rozwiązań, które politykom, powiązanim siecią rozmaitych porozumień międzynarodowych, wydawały się nierealne i nie do przełamania.

Już na samym początku, w homilii podczas mszy inauguracyjnej pontyfikatu (22 października 1978 roku) Ojciec Święty wypowiedział słynne słowa: „Nie bójcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi i Jego zbawczej władzy! Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju!”. W słowach tych, używając języka świeckiego, zawarty jest niezwykle ważny program polityczny. Uznać je można za fundament, na którym zostaje potem budowana cała koncepcja nowego ładu światowego. Słowa te stały się symbolem misji Papieża. Jednakże nie tylko do symbolu należy je sprowadzać. Przyzwyczajiliśmy się do tych słów i nie zawsze potrafimy dokładniej zastanowić się nad ich treścią. Wymagają one głębszej refleksji, albowiem każde słowo ma tutaj swoją wagę. Znaczenie ma także odpowiednia kolejność wezwań. Pierwsze wezwanie, o którym świat współczesny zdaje się zapominać – to wezwanie „do otwarcia drzwi Chrystusowi”, a więc do odnowy moralnej, do tworzenia fundamentu wartości<sup>3</sup>. Każda budowa wymaga silnego fundamentu. Budowa nowego ładu światowego bez silnego fundamentu wartości jest krucha. Dopiero następne wezwanie jest „bardziej polityczne”, albowiem odniesione jest do porządku światowego. Słowa „otwórzcie granice państw” są wezwaniem do przełamania istniejącego podziału stworzonego w wyniku drugiej wojny i konsekwentnie przez cały okres powojenny utrwalanego. Już wówczas,

podczas pierwszego wystąpienia, Jan Paweł II skonkretyzował swoje wezwanie, nawołując do „otwarcia zarówno systemów ekonomicznych, jak i politycznych”.

Co jest niezwykle istotne, a co często wymyka się powszechnemu postrzeżeniu, to właśnie to tak silnie postawione już na początku pontyfikatu zagadnienie tych dwóch sfer: duchowej i tej, którą można określić jako polityczną. Obie te sfery występują nieodłącznie w międzynarodowej działalności papieskiej. Powinny być także obecne w działalności każdego, do kogo są kierowane. A kierowane są one do wszystkich, przede wszystkim do pojedynczego człowieka, a także do liderów i do narodów. Niezwykle ważna jest logiczna i głęboko duchowa konstrukcja tego wezwania. To jest głos przywódcy duchowego, który zdaje sobie sprawę, że współczesny świat wymaga także zaangażowania politycznego. Inaczej nie można świata zmieniać i nie można realizować wizji. Cel doczesny jest jednak ściśle wpisany w cel transcendentny.

Był to zarazem wyraźny sygnał do wyrwania się z systemu świata zamkniętego, zamkniętego podwójnie, tj. z zamknięcia duchowego i z systemu świata zorganizowanego według koncepcji zamkniętych bloków. Stąd tak mocne zaakcentowanie słowa „otwarcie”. Jan Paweł II wiedział, że zmiany wymagają odwagi i że społeczeństwa obu części Europy nie są do tego przygotowane. Stąd też jego słowa „nie lękajcie się” miały zachęcić do odrzucenia myślenia o trwałości, o niezmienności istniejących sojuszy i układów powojennych.

## **Wizja społeczności europejskiej...**

Odnowienie Europy, stworzenie wspólnej Europy opartej na silnych podstawach wartości znalazło się w centrum uwagi Jana Pawła II. Na takie szczególne przywiązanie wagi do problemu europejskiego istotny wpływ wywarła historia XX wieku i całe związane z tym osobiste doświadczenie Jana Pawła II: dwa konflikty o zasięgu światowym, mające swoje źródło w Europie, narodziny dwóch dyktatur, faszystowskiej i komunistycznej, następnie zbudowanie muru w centrum Europy, będącego najbardziej zmaterializowaną konsekwencją Jałty<sup>4</sup>.

Jan Paweł II jako Polak, po wyborze Rzymianin, ma silne poczucie europejskości. Zawsze czuł się Europejczykiem, silnie zakorzenionym w całej europejskiej tradycji, która wywarła istotny wpływ na ukształtowanie

także naszej polskiej tożsamości. Stworzony w wyniku drugiej wojny system podziału Europy tę tradycję w sposób sztuczny przerwał i tym samym oderwał od korzeni znaczną część narodów europejskich. Dlatego też tak silny nacisk kładziony jest przez Jana Pawła II na konieczność zmian, które muszą mieć swój początek w Europie. Tu bowiem, w podziale tego kontynentu na dwie części, tkwiło sedno struktury bilateralnego świata, który stworzył koncepcję dwóch wrogich obozów i uznał, że tak ma trwać. Jan Paweł II akceptację czy też przyzwolenie na to trwanie chce zmienić, aby zjednoczyć to, co zostało podzielone w wyniku układów zawartych po drugiej wojnie światowej. To dążenie znajdowało swój wyraz od początku w słynnej teorii o dwóch płucach, następnie w znamienym ogłoszeniu w roku 1980 współpatronami Europy Świętych Cyryla i Metodego – na znak, że Europa nie może być sprowadzona do jednej części, a później w koncepcji „europeizacji” kontynentu. Dla Jana Pawła II było oczywiste, że nowa jakość europejska może zostać stworzona tylko w wyniku połączenia dwóch pełnoprawnych części, z których każda ma sumę wartości ważną do zaoferowania drugiej części. Nie może być mowy tylko o prostym procesie rozszerzania na Wschód. „W aktualnym kontekście integracji europejskiej powinno się mówić nie tyle o rozszerzaniu w kierunku Wschodu, ale raczej o europeizacji całej przestrzeni kontynentu”<sup>5</sup>.

Mimo tak dużego nacisku kładzionego w wypowiedziach Ojca Świętego na Europę nie można wysunąć tezy, że była to wizja nadmiernie eurocentryczna, albowiem nigdy nie była tylko do Europy zawężona. Od Europy należało zacząć, ale nie można było na tym poprzestać. II połowa XX wieku pokazywała wyraźnie, że pola konfliktów przenoszą się poza Europę. Musi ona stworzyć grunt do zmiany, ale zagrożenia dla świata współczesnego przychodzą skądinąd. I to wyraźnie widział i widzi Papież.

### **...i światowej**

Ćwierć wieku tego pontyfikatu wycisnęło głębokie piętno na stylu uprawiania polityki międzynarodowej i przyzwyczało nas do czegoś, co można by określić mianem globalnej obecności Stolicy Apostolskiej i osobiście Ojca Świętego w każdej istotnej debacie międzynarodowej, w centrum której znajduje się człowiek. I tu dochodzimy do zagadnienia zasad, na których opiera swoją działalność w sprawach międzynarodowych Stolica Apostolska. Hierarchia zasad jest w gruncie rzeczy odmienna od tej,

jaką kieruje się władza świecka. Niezrozumienie tych różnic prowadzi często do niesłusznych ocen, deformujących istotę zaangażowania papieskiego w konkretnych sprawach.

Wizja porządku międzynarodowego Jana Pawła II jest koherentna, spójna, ujęta w swego rodzaju ramę czterech wartości: pokój, sprawiedliwość, solidarność, miłosierdzie. Śledząc wszystkie wystąpienia Ojca Świętego i wydane przez niego dokumenty, można zauważyć, że te cztery wartości stanowią kanwę wszystkich jego poczynań, a także wezwań pod adresem liderów światowych. Wizja społeczności światowej żyjącej w pokoju, a zorganizowanej na fundamencie sprawiedliwości, solidarności i miłosierdzia, jest dzień po dniu wypełniana konkretną treścią, w której mieszczą się wszystkie konkretne działania Jana Pawła II.

Centralny punkt odniesienia w działalności i w nauczaniu Jana Pawła II stanowi godność osoby ludzkiej. I co należy podkreślić z całą mocą – godność każdego człowieka, niezależnie od narodowości, rasy czy wyznania. Co do tego Jan Paweł II nie pozostawia żadnych wątpliwości. Już w pierwszej swojej encyklice „Redemptor Hominis” odnosi się do niezbywalnych praw człowieka, wypływających z jego godności. Ten aspekt jest kluczowy w całej jego działalności. Pojawiające się niekiedy niezrozumienie konkretnych działań czy też szczególnego sposobu angażowania się Ojca Świętego w taką czy inną sprawę o charakterze międzynarodowym wynika z niezrozumienia tego priorytetu. Używając zatem do opisu – a co jeszcze trudniejsze – do oceny działań Stolicy Apostolskiej narzędzi typowych dla władzy świeckiej, trudno czasami uniknąć nieporozumień i fałszywych ocen<sup>6</sup>.

### **Inne cechy wyróżniające międzynarodową aktywność papieżstwa**

Kolejnym czynnikiem różnicującym zaangażowanie papieżstwa i władzy świeckiej jest charakter misji. U podstaw działalności papieżstwa także w sprawach międzynarodowych leży jego misja duszpasterska. Wymiar ewangeliczny ma tutaj znaczenie podstawowe. Całe zaangażowanie z tego wynika i tym jest uwarunkowane, niezależnie od tego, że środki zewnętrzne, poprzez które się tę misję realizuje, mogą być identyczne czy też wydawać się identyczne do tych, jakimi posługuje się władza świecka (np. obecność w międzynarodowych organizacjach i konferencjach). Ten aspekt

jest szczególnie ważny, jeśli chce się we właściwy sposób zrozumieć działalność obecnego Papieża. Wymaga on także innego języka do opisu tej działalności. Zderzenie następuje już chociażby w prostym rozróżnieniu takich słów, jak „podróże” i „pielgrzymki”. Użycie nazwy „podróże” słyca i deformuje misję. Sprowadza ją do wymiaru świeckiego. To tylko drobny przykład, który wykazuje odmiennosć władzy świeckiej i papieskiej w realizowaniu wydawałoby się identycznych celów.

Ktoś mógłby powiedzieć, że podobne cele leżały u podstaw działań poprzednich papieży, a więc nie stanowią cechy wyróżniającej tego właśnie pontyfikatu. Co do generalnej zasady należy się z tym zgodzić. Jednakże w czasie obecnego pontyfikatu zostały one w sposób szczególnie odniesione do relacji międzynarodowych. Silnie podkreślona rola ewangelizacyjno-misyjna Papieża została utożsamiona z realizowaniem przez niego samej polityki międzynarodowej. Papież przeniósł na poziom międzynarodowy i nadał charakter internacjonalistyczny nauczaniu moralnemu i etycznemu. Do języka dysput międzynarodowych wniósł pojęcia tradycyjnie używane w języku religijnym czy kościelnym, takie jak „przebaczenie”, „solidarność”, „miłosierdzie”, poszerzył też zakres istniejących w języku organizacji międzynarodowych pojęć „pokój” i „sprawiedliwość”. Słowa te, podbudowane misją duszpasterską, zyskały inny wymiar.

Słowo „pokój” w nauczaniu papieskim stało się słowem o innej głębi. Było ono nadużywane w okresie walki ideologicznej pomiędzy dwoma systemami. Jan Paweł II przywrócił mu właściwe znaczenia. Ze sloganu stało się pojęciem, właśnie dlatego, że odniesione zostało do jednostki ludzkiej, do konkretnego człowieka. Osadzone zostało w szerszym wymiarze transcendentnym: stało się wartością, a nie instrumentem. Stąd też wysiłki Jana Pawła II na rzecz pokoju nigdy nie mogą zostać sprowadzone do prostego pacyfizmu. Nigdy też nie mogą być wpisane w walkę ideologiczną pomiędzy przedstawicielami różnych opcji politycznych, choć niewątpliwie istnieje pokusa takiego zawłaszczania. Wykazała to wyraźnie sytuacja wokół wojny w Iraku. Zwolennicy politycznie rozgrywanego pacyfizmu chcieli zagarnąć dla siebie wezwania Jana Pawła II i uczynić z nich instrument rozgrywki ze stanowiskami rządów poszczególnych państw. Różnica podejść była oczywista. Odmiennosć stanowiska Papieża w kwestii tej wojny wynikała nie z ocen politycznych, ale ze względów humanistycznych, u podłoża których leży głęboka troska o niezbywalną godnosć każdego człowieka.

## Papieski standard praw człowieka...

Personalizm Jana Pawła II, wyrażający się w stałym podkreślaniu znaczenia osoby ludzkiej i traktowania godności osoby ludzkiej jako centrum odniesienia dla wszystkich innych praw, spotkał się z rozwijającą się dynamicznie w latach siedemdziesiątych koncepcją praw człowieka, co otworzyło nowe przestrzenie aktywności międzynarodowej Stolicy Apostolskiej, a także wpłynęło na sposób jej realizacji.

Również poprzednio obejmowała ona swoim zainteresowaniem prawa człowieka, stąd z takim zadowoleniem powitano w Watykanie utworzenie Rady Europy, a następnie KBWE. Jan Paweł II nadał jednak prawom człowieka nowy impuls. Podjąwszy tę problematykę, sam wyznaczył nowe zakresy praw człowieka. Z jednej strony zwraca on uwagę na te prawa, które poprzednio były pomijane milczeniem przez Kościół, np. prawa mniejszości etnicznych, narodowych czy religijnych, z drugiej strony natomiast – ostro kontestuje deformacje praw człowieka, tj. tworzenie jako rzekomych „praw człowieka” takich praw, które są sprzeczne z istotą godności osoby ludzkiej, stanowiąc istotne zagrożenie dla struktury współczesnego społeczeństwa. Wprowadził do języka międzynarodowego określenie „cywilizacja śmierci”. Do takich właśnie antypraw zalicza prawo do aborcji, prawo do eutanazji, a także prawo do klonowania. Jest także zdecydowanym przeciwnikiem kary śmierci. W jego wizji ładu między- narodowego kara śmierci się nie mieści. Stanowisko Stolicy Apostolskiej i osobiście Papieża w sferach związanych z prawem do życia ma wyraźny wymiar międzynarodowy. W tym zakresie rola Stolicy Apostolskiej jest szczególna. Tak silne zaangażowanie w to, aby te „prawa” uderzające w prawo do życia nie uzyskały charakteru standardów uniwersalnych, wynika z fundamentu wartości.

Wizja porządku międzynarodowego prezentowana przez Jana Pawła II jest zakotwiczona na uporządkowaniu wewnętrznym człowieka i na uporządkowaniu relacji między ludźmi. W tych relacjach nie mieści się pozbawianie człowieka życia na jakimkolwiek etapie i w jakiegokolwiek postaci. Nie może być właściwych relacji między ludźmi, między pokoleniami, jeśli jednym z ich regulatorów jest np. prawo do eutanazji. Papieska walka o pokój, przeciwko przemocy, wojnie i terroryzmowi, jest integralnie związana z zabieganiem o gwarancje podstawowego prawa do życia w wymiarze jednostkowym, prawa dla każdego człowieka.

### **... oraz praw mniejszości etnicznych i religijnych**

Szczególną uwagę w swojej koncepcji praw człowieka Jan Paweł II przykłada do praw mniejszości etnicznych i religijnych. Znamienne w tym kontekście jest orędzie na Światowy Dzień Pokoju w roku 1989, zatytułowane „Poszanowanie mniejszości – warunkiem pokoju”. Dokument ten wyprzedzał działania organizacji międzynarodowych, zarówno Rady Europy, jak i KBWE/OBWE. Był natomiast logiczną konsekwencją wizji tworzenia nowego porządku, opartego na dialogu. Swoje uzasadnienie dla praw mniejszości Papież wyprowadza z podstawowej zasady wielokrotnie tutaj już przywoływanej, tj. niezbywalnej godności osoby ludzkiej, bez względu na jej pochodzenie rasowe, etniczne, kulturowe, narodowe czy też wierzenia religijne. W tym dokumencie jednakże – poza podkreśleniem praw mniejszości, konieczności uznania ich odrębności – silnie zaakcentowane zostały obowiązki mniejszości, a także zagrożenia płynące z opatrnie pojętej realizacji praw mniejszości, w tym także zagrożenia dla mniejszości. Przypomnijmy, że dokument ten wydany był w roku 1989, a więc w roku, który stanowił początek zasadniczej rewolucji, nie waham się użyć tego słowa, związanej z prawami mniejszości. Rok ten otwierał okres wyzwalał się mniejszości, ale też otwierał nowe pola konfliktów związanych z dążeniem do realizacji swoich praw przez poszczególne mniejszości. Dla wielu narodów otwierała się szansa zrealizowania swojej wizji państwa narodowego, lecz sposób, w jaki to realizowały, zagrażał prawom innych mniejszości. Dokument ten narodził się z obserwacji wydarzeń w kraju Basków i w Irlandii, ale jest jednocześnie wskazaniem, że w nowej organizacji świata mniejszości będą odgrywały jedną z kluczowych ról. W tym okresie, swego rodzaju fascynacji prawami mniejszości w świecie, a zwłaszcza w Europie, Papież przestrzega przed ewentualnymi deformacjami tych praw, a w szczególności przed niebezpieczeństwem zawłaszczania tych praw przez liderów mniejszości. Warto tu przytoczyć fragment tego orędzia:

„Drażliwe problemy powstają w momencie, kiedy jakaś grupa mniejszościowa ujawnia roszczenia posiadające szczególne implikacje polityczne. Czasem grupa taka dąży do niepodległości lub choćby większej autonomii politycznej....

W niektórych przypadkach konfliktowych grupy terrorystyczne niesłusznie roszczą sobie wyłączne prawo do występowania w imieniu

wspólnot mniejszościowych, pozbawiając je w ten sposób możliwości swobodnego i jawnego wyboru własnych przedstawicieli i szukania — nie pod naciskiem strachu — właściwych rozwiązań.

Niech posłuchają mego głosu ci, którzy weszli na nieludzką drogę terroryzmu: ślepe uderzenia, zabijanie niewinnych czy stosowanie krwawego odwetu nie sprzyjają sprawiedliwej ocenie rewindykacji zgłaszanych przez grupy mniejszościowe, na rzecz których oni rzekomo działają” (por. „Sollicitudo rei socialis”, 4).

Jak te słowa brzmią proroczo w obliczu późniejszych wydarzeń na Półwyspie Bałkańskim i na Bliskim Wschodzie.

Orędzie o prawach mniejszości spełniało dwie funkcje. Z jednej strony uwrażliwiała liderów na miejsce mniejszości i ich rolę w nowym porządku świata, zwracało uwagę, że nie można tworzyć nowej wizji porządku międzynarodowego, nie dostrzegając problemu mniejszości, czy też próbując je asymilować. Był to wyraźny sygnał skierowany przeciwko wszelkiemu przymusowi. Równocześnie jednak Papież przestrzegał przed destrukcyjną rolą mniejszości kierowanych przez złych liderów.

Z drugiej strony jednak funkcją tego dokumentu było otwarcie się na dialog z innymi wyznaniem, z innymi religiami. Dokument mówi bowiem także o mniejszościach w wyznawaniu innej religii. „Pragnę stwierdzić ponownie, że w tego rodzaju drażliwych sytuacjach drogą wiodącą do osiągnięcia pokoju musi być droga dialogu i negocjacji. Gotowość stron do wzajemnego zaakceptowania i do dialogu jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia słusznego rozwiązania złożonych problemów, które mogą stanowić poważne zagrożenie dla pokoju. Natomiast odrzucanie dialogu prowadzić może do przemocy”.

Dokument ten, według mnie, można postrzegać jako swego rodzaju gwarancję dla uczestników tego dialogu. Był on niezwykle ważny, zmieniał bowiem optykę angażowania się Stolicy Apostolskiej. Otwarcie na dialog, na spotkania z innymi wyznaniem radykalnie zmieniało wyobrażenie o duszpasterskiej misji Kościoła, przez wieki realizowanej z pozycji nadrzędnej Kościoła katolickiego w stosunku do innych wyznań i religii. Podkreślenie znaczenia praw mniejszości było wyraźnym sygnałem otwarcia się na innych. Nie zamykanie się przed innymi.

Dialog to kolejne ważne pojęcie w wizji Jana Pawła II. Już w roku 1990 w encyklice „Redemptoris missio” Ojciec Święty pisał: „Rozumiany jako metoda i środek wzajemnego poznania i ubogacenia dialog nie prze-

ciwstawia się misji *ad gentes*, ale przeciwnie, jest z nią w szczególny sposób powiązany i stanowi jej wyraz”. Rozwinął zaś tę koncepcję, odnosząc ją do dialogu ekumenicznego w encyklice „*Ut Unum sint*” z roku 1995.

## **Dialog jako podstawowy instrument działalności międzynarodowej Jana Pawła II**

Dialog i otwartość przesunęły Stolicę Apostolską w zupełnie inne miejsce na arenie międzynarodowej. Otwierały dla niej nowe pola, nowe przestrzenie, dotychczas dla Kościoła zamknięte. Przez kolejne lata poszukiwania różnych dróg dialogu przyzwyczailiśmy się doń jako do swego rodzaju normy. Jednakże pierwsze spotkanie z wyznawcami innych religii, zwłaszcza pierwsze spotkanie z przywódcą religii żydowskiej, pierwsze spotkanie w Asyżu, przekroczenie przez Jana Pawła II progu świątyni, których żaden przywódca katolicki nigdy nie przekraczał, to były wydarzenia burzące dotychczasowe ramy, w których działała Stolica Apostolska, papieństwo, Kościół katolicki.

To z kolei sytuowało Jana Pawła II nie tylko w roli przywódcy Kościoła katolickiego, jakim był, ale także w roli światowego lidera „politycznego” czy raczej – w roli autorytetu stojącego ponad toczącymi się sporami i mogącego spełniać funkcję swego rodzaju rozjemcy. Było to widoczne w wielu sytuacjach, np. podczas wojny Wielkiej Brytanii z Argentyną w roku 1982 o Falklandy, w pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej<sup>7</sup>. Rola ta uwidoczniła się także w styczniu 2002 roku kiedy – po tragicznych zamachach z 11 września roku poprzedniego – Papież zwołał spotkanie modlitewne przywódców religijnych. Na przekór nawoływaniom o odwet i nienawiść Papież znowu postawił na dialog.

Szczególną rolę autorytetu światowego – moralnego i politycznego – odegrał Ojciec Święty wiosną roku 2003. Wówczas to, w ciągu zaledwie kilku tygodni poprzedzających wybuch wojny w Iraku, Ojciec Święty przyjął na audiencjach wszystkich prawie przywódców państw i organizacji międzynarodowych w różny sposób zaangażowanych w konflikt w Iraku. Byli wśród nich m. in. premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer, iracki wicepremier Tarik Aziz, sekretarz ONZ Kofi Annan, premier Hiszpanii José María Aznar.

W takich sytuacjach kryzysowych – czy to o zasięgu światowym, czy regionalnym – Ojciec Święty posługuje się także instytucją tzw. specjalnego

wysłannika do miejsc ogarniętych kryzysem bądź do konkretnego państwa. I znowu sprawa iracka może tu być takim szczególnym przykładem. W lutym 2003 roku Ojciec Święty wysłał do Bagdadu swojego specjalnego przedstawiciela, kardynała Rogera Etchegaray, któremu towarzyszył ceniony dyplomata, specjalista ds. Bliskiego Wschodu Franco Coppola. Z kolei do Waszyngtonu pojechał specjalny wysłannik Jana Pawła II, wieloletni ambasador w Waszyngtonie kardynał Pio Laghi, doświadczony dyplomata, przebywający często w najbardziej gorących regionach świata, m. in. jako legat apostolski w Jerozolimie i Palestynie w roku 1969 oraz jako nuncjusz apostolski w Argentynie podczas puczu generałów w roku 1980.

Droga dialogu, wykorzystywana przez Jana Pawła II w wysiłkach na rzecz budowania nowego ładu w najbardziej zapalnych punktach świata, jest trudna. Czasami liderom politycznym łatwiej urządzić się świat przy użyciu siły. Różnica metod stosowanych przez świat polityki i Jana Pawła II jest uderzająca.

Dialog stał się jednym z podstawowych instrumentów aktywności międzynarodowej obecnego pontyfikatu. W najtrudniejszych, wydawałoby się, nieodwracalnych sytuacjach Stolica Apostolska jest zawsze gotowa do dialogu, ze wszystkimi. Należy tu także podkreślić ostatnie wystąpienie Jana Pawła II, już po zamachu na synagogi w Istambule, gdzie droga dialogu wskazana została jako jedyna dla przywrócenia ładu.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że poszukiwanie dróg porozumienia i dialogu z innymi nie oznacza odejścia od tradycyjnego fundamentu moralnego nauki katolickiej, polega natomiast na poszukiwaniu wspólnego fundamentu etycznego z innymi religiami. To wzmacnia skuteczność na forum międzynarodowym. Warto przypomnieć poparcie, jakiego kraje islamskie udzieliły Ojcu Świętemu w walce z prawem do aborcji na konferencji w Kairze. Jednym z najświeższych takich przykładów może być los projektu o klonowaniu na forum ONZ, którego negatywną ocenę etyczną zgłosiły różne religie. Stolica Apostolska drogami dyplomatycznymi zabiegała o odrzucenie projektu o klonowaniu. W efekcie w wyniku wniosku krajów islamskich sprawa została przesunięta o dwa lata.

Dialog międzyreligijny nie odbywa się bez przeszkód. Najbardziej jaskrawym przykładem są tu trudności w dialogu „rosyjskim”. Ta przestrzeń jest jakby stale zablokowana, a relacje wzajemne właściwie nie przekroczyły etapu usiłowania prowadzenia dialogu. Dialogu w zasadzie nie ma. Sprawa ta unaocznia zderzenie dwóch postaw: otwartości i zamknięcia.

Postawa zamknięcia, która do niczego nie prowadzi i nie stanowi żadnego postępu, którą reprezentuje rosyjska cerkiew prawosławna oraz postawa dialogu z innymi Kościołami prawosławnymi, chociażby podczas pielgrzymek na Ukrainę i do Bułgarii. Cerkiew prawosławna posługuje się metodą oskarżeń o prozelityzm w sytuacji każdej działalności duszpasterskiej Kościoła katolickiego na terenie Rosji, a nawet na terenie państw, które powstały po rozpadzie Związku Radzieckiego. Wystarczy przypomnieć problemy związane z utworzeniem diecezji w Kazachstanie. Cerkiew rosyjska broni swojej dominującej pozycji, ale dominującej w sferze władztwa raczej świeckiego, a nie do końca duchowego.

Mimo tych trudności niezmiennym priorytetem polityki Stolicy Apostolskiej i osobiście Jana Pawła II jest dążenie do wznowienia dialogu z Patriarchatem Moskiewskim. Mimo braku jednoznacznej odpowiedzi w związku z odmową na wjazd do Rosji biskupa Jerzego Mazura, Stolica Apostolska po prawie roku oczekiwania zdecydowała się mianować nowego biskupa, aby otworzyć drogę dialogu. Niestety, jak do tej pory bezskutecznie. Również ostatnie długie spotkanie Papieża z prezydentem Rosji Władimirem Putinem nie przyniosło zmiany sytuacji.

Dla Jana Pawła II wznowienie dialogu z rosyjską cerkwią prawosławną to jeden z kluczowych elementów w jego wizji nowego ładu. Dopóki tego nie ma, to znaczy, że nie zostały zlikwidowane do końca pozostałości świata zamkniętego i podzielonego w wyniku „zimnej wojny”.

O wadze tego problemu dla Jana Pawła II świadczy exposé do korpusu dyplomatycznego z 13 stycznia 2003 roku. Miało ono wyjątkowy charakter, albowiem w sposób bardzo bezpośredni i konkretny, nie odwołując się tylko do zasad generalnych, ale odnosząc się wprost do sytuacji Kościoła w Rosji, Jan Paweł II wyraził swe zaniepokojenie zaistniałą sytuacją naruszającą podstawową wolność, jaką jest wolność religii.

W tym kontekście ważną rolę odgrywa uczestnictwo Stolicy Apostolskiej w pracach organizacji europejskich, takich jak Rada Europy czy OBWE. Ta ostatnia w polityce watykańskiej odgrywa szczególną rolę<sup>8</sup>, co podkreśla watykański minister spraw zagranicznych Jean-Louis Tauran<sup>9</sup>. Przyczyną takiego podejścia do OBWE jest po pierwsze fakt, że konferencja w Helsinkach w latach siedemdziesiątych podjęła w ramach trzeciego koszyka problem praw człowieka, będący w centrum zainteresowania Stolicy Apostolskiej, oraz że objęła ona państwa pozostające, siłą rzeczy, poza Radą Europy, a więc i poza Europejską Konwencją Praw

Człowieka. Sama OBWE (wówczas KBWE) stwarzała ramy dla stawiania problemu wolności i praw człowieka.

Po drugie, w warunkach współczesnych OBWE umożliwia przekroczenie granic Europy, która organizuje się w ramach Unii Europejskiej, stanowiąc platformę realizacji polityki wobec państw powstałych po rozpadzie ZSRR, a zwłaszcza Rosji. Obecność w niej Stanów Zjednoczonych pozwala nadawać tym działaniom szerszy wymiar. Podkreśla to także nuncjusz apostolski przy Wspólnocie Europejskiej, kiedy stwierdza, że „Stolica Apostolska odgrywa w OBWE rolę znaczącą w sferze praw człowieka, a w szczególności wolności religijnej”<sup>10</sup>. I właśnie w tej sferze problem gwarancji wolności religijnej w Rosji jest jednym z istotnych wyznaczników działania dyplomacji watykańskiej.

W krytycznym okresie roku 2002, kiedy to nie wpuszczono kolejnych księży katolickich do Rosji, właśnie OBWE zostało wykorzystane jako forum umiędzynarodowienia tej sprawy. Problem został postawiony przez przedstawiciela Stolicy Apostolskiej na posiedzeniu Stałej Rady w Wiedniu w kwietniu 2002 roku. Problem wolności religijnej i gwarancji tej wolności w poszczególnych państwach (z wyraźnym odniesieniem do Rosji) zasygnalizował Jean-Louis Tauran także podczas spotkania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych OBWE w Porto w grudniu 2002 roku<sup>11</sup>.

## **Zasada solidarności jako klucz do zrozumienia wizji Jana Pawła II**

Do pojęć, które odgrywają ważną rolę w wizji ładu międzynarodowego tego pontyfikatu, należy słowo „solidarność”. Znamienna w tym względzie jest zwłaszcza wypowiedź Jana Pawła II w roku 1987 w Gdańsku: „Solidarność musi iść przed walką. Bo co to znaczy solidarność? Solidarność to sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości... Solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu”<sup>12</sup>.

Ta zasada została zawarta już w encyklice „*Sollicitudo rei socialis*” (1987 r.), przypomniana w „*Centesimus annus*” (1991 r.). Ważna w porządku wewnętrznym każdego narodu i w porządku międzynarodowym została uznana za jedną z fundamentalnych zasad chrześcijańskiej koncepcji organizacji społecznej i politycznej. Potrzeba powrotu do solidarności

zajmuje także wiele miejsca we wspomianej już adhortacji o Kościele w Europie. Znamienne jest stwierdzenie, że „w powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniej indywiduizmem dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej”. Tak mocne podkreślenie tej zasady w dokumencie odnoszącym się do Europy jest wyraźnym sygnałem zaniku tej postawy w dobie jednoczenia się Europy. Zasada, która stanowiła fundament w okresie przekreślania podziału Europy, zanika w dobie tworzenia wspólnej Europy. To poważne zagrożenie. W wizji Jana Pawła II solidarność ma być zasadą leżącą u podstaw humanitarnego organizowania ładu w świecie poddanym procesom globalizacji. I w tym sensie Europa winna spełniać rolę szczególną. Mówi o tym wprost wezwanie z adhortacji: „Europa musi być stroną czynną w promowaniu i urzeczywistnianiu globalizacji w solidarności”. W tym rozumieniu globalizacja solidarności ma stanowić nowe zjawisko – odpowiedź na antyglobalizm. Jan Paweł II jest przekonany, że proces globalizacji jest nieunikniony. Samego procesu nie ocenia w kategoriach negatywnych. Ma jednak pełną świadomość, że – aby mógł stać się pozytywnym czynnikiem porządkowania świata – musi być oparty na wyraźnych zasadach, a jedną z nich jest właśnie zasada solidarności.

W wizji Papieża ta zasada nie jest sprowadzona tylko do solidarności „tu i teraz”. Sięga głębiej. Mówi np. o solidarności międzygeneracyjnej (międzypokoleniowej). Podkreśla, że perspektywiczna wizja organizacji świata wymaga właściwych relacji także między pokoleniami<sup>13</sup>, w tym m. in. zachowania środowiska naturalnego dla następnych pokoleń. I to jest wyzwanie dla praw człowieka trzeciej generacji, promowanych przez organizacje międzynarodowe.

W ciągu 25 lat pontyfikatu byliśmy świadkami zarówno ewolucji wewnętrznej samego pontyfikatu, jak i ewolucji oczekiwań wobec misji Kościoła katolickiego. W sferze etyki nie ma i nie może być ewolucji. Podkreślał to Ojciec Święty bardzo mocno podczas pobytu w Krakowie w roku 2002, krytykując postawy nasilającego się liberalizmu moralnego.

Znamienne jest natomiast zmiana w zakresie kwestii społecznych. Analiza encyklik papieskich w tym zakresie jest niezwykle pouczająca. Encyklika „*Laborem exercens*” była wyraźnie odniesiona do sytuacji polskiej, do okresu tworzenia niezależnych związków zawodowych. Była ona owocem konkretnego doświadczenia wynikającego z „tu i teraz”, miała wyraźny kontekst polityczny i można ją nazwać „encykliką polską”. Jest

symboliczne, że została przypomniana podczas spotkania polskiej „Solidarności” z Ojcem Świętym. Następne encykliki nie mają już tak jednoznacznych odniesień. Nie powstają pod wpływem sytuacji istniejącej w konkretnym państwie, mają wymiar uniwersalistyczny. Dotyczy to zwłaszcza „Sollicitudo rei socialis” i „Centesimus annus”. Stolica Apostolska nie angażuje się wprost po stronie żadnego z systemów politycznych czy gospodarczych, nie proponuje żadnych modeli. Jest to stwierdzone wprost w „Centesimus annus”: „Kościół nie proponuje żadnych modeli. Realne i naprawdę skuteczne modele mogą się zrodzić jedynie w ramach różnych historycznych sytuacji, dzięki wysiłkowi tych wszystkich, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują konkretne problemy we wszystkich ich aspektach społecznych, gospodarczych, politycznych”<sup>14</sup>. Papież podaje idee przewodnie, zostawiając wybór władzy świeckiej, a odnosząc się jedynie do zagrożeń, jakie mogą wynikać z każdego z tych systemów – czy to tzw. socjalistycznego, czy wolnej gospodarki rynkowej.

## Jan Paweł II wobec teologii wyzwolenia

Jednym z trudniejszych wyzwań, przed jakimi stanął Jan Paweł II już na początku swojego pontyfikatu, było zjawisko teologii wyzwolenia. Papież mający w centrum swojej wizji świata jednoczenie, spajanie wszystkiego co porozrywane, staje naraz w obliczu zagrożenia rozłamem w niezwykle ważnym regionie, jakim jest Ameryka Łacińska. Zderza się z tym podczas swojej podróży do Meksyku w roku 1979. Zasadnicza trudność polegała na tym, że Konferencja Episkopatu w Medellin w roku 1968 opowiedziała się za teorią wyzwolenia, a Paweł VI ją zatwierdził. Nowy Papież, wychowany w warunkach państwa komunistycznego, był znacznie lepiej przygotowany do zderzenia się z tą sytuacją. Podejmuje ostrożną, ale jednak bardzo krytyczną ocenę deklaracji z Medellin. Zmaganie się Jana Pawła II z teologią wyzwolenia trwa kilkanaście lat, podczas kolejnych podróży do Ameryki Łacińskiej. Materia jest niezwykle delikatna. Nie można rozbić jedności Kościoła. Dopiero w latach 1996 i 1997 Papież ogłasza koniec teologii wyzwolenia, stwierdzając wyraźnie: teologia wyzwolenia zmarła wraz ze śmiercią marksizmu<sup>15</sup>. Podkreślił to niedawno arcybiskup Tauran podczas spotkania z ambasadorami UE, dodając, że jest to wyłącznie zasługa tego Papieża.

## Miejsce ONZ w wizji Jana Pawła II

Rysując wizje porządku międzynarodowego Jana Pawła II, nie sposób pominąć jego stosunku do ONZ. Rola tej organizacji, a zwłaszcza istniejące wokół niej kontrowersje zostały poddane publicznej dyskusji w związku z kryzysem iraackim. Krytyczna ocena ONZ dokonana przez Stany Zjednoczone zderzyła się z oceną Stolicy Apostolskiej. Stolica Apostolska i Papież osobiście, zarówno przed wybuchem wojny, jak i już po formalnym zakończeniu działań wojennych, mocno podkreślał rolę ONZ i konieczność zaangażowania się tej organizacji w rozstrzygnięcie kryzysu. Od początku swojego pontyfikatu Jan Paweł II przywiązywał duże znaczenie do roli ONZ. Już w swoim pierwszym przemówieniu noworocznym do korpusu dyplomatycznego (12 stycznia 1979 roku) odniósł się wprost do roli ONZ<sup>16</sup>. Jeszcze bardziej znamienne było to, że w swojej pierwszej encyklice „Redemptor Hominis” Papież cały passus poświęcił znaczeniu ONZ. To zaufanie związane było ze szczególną rolą tej organizacji w zakresie ochrony praw człowieka. We wspomnianej encyklice Papież pisze: „W każdym razie trudno tutaj nie wspomnieć z uznaniem i z głęboką nadzieją na przyszłość o tym wspólnym wysiłku, jaki podjęto wraz z powołaniem do życia ONZ – o wysiłku zmierzającym do tego, aby określić i ustalić obiektywne i nienaruszalne prawa człowieka, zobowiązując się wzajemnie do ich ścisłego przestrzegania”<sup>17</sup>. W opinii Stolicy Apostolskiej ONZ daje gwarancję wypracowania zobiektywizowanego stanowiska w kontrowersyjnych sprawach. Opinia ta była i jest podtrzymywana, mimo iż Papież miał także negatywne doświadczenia, związane z działalnością tej organizacji i to właśnie w zakresie praw człowieka. Tak było np. w związku ze zgłoszoną przez administrację Clintona podczas Międzynarodowej Konferencji na temat Zaludnienia i Rozwoju, zwołanej przez ONZ w Kairze w roku 1994, propozycją uznania prawa do aborcji na życzenie jako standardu uniwersalnego. Ta koncepcja nie mieściła się w wizji porządku międzynarodowego Stolicy Apostolskiej, która podjęła ostrą walkę przeciwko takiemu rozwiązaniu. Jak zwykle w sytuacjach granicznych, zaangażował się w to aktywnie osobiście Ojciec Święty. Mimo iż walka ta była niezwykle wyczerpująca dla Papieża<sup>18</sup>, nie zmienił on swej opinii o znaczeniu ONZ. Bronił tej organizacji i jej miejsca w porządku międzynarodowym bardzo ostro również w toku kryzysu iraackiego. Można było odnieść wrażenie, że jest jedynym, który wierzy w jej skuteczność.

Nie ulega wątpliwości, że nadzieje pokładane w ONZ wiążą się także z możliwością podjęcia przez tę organizację niezwykle bolesnego dla Stolicy Apostolskiej problemu, jakim jest Afryka. Podważenie autorytetu tej organizacji o zasięgu uniwersalnym istotnie osłabia możliwość podejmowania jakichkolwiek działań pomocowych w stosunku do Afryki. A problemy tego kontynentu znajdują poczesne miejsce w działalności Jana Pawła II, choć my zajęci Europą i jej poszerzaniem, tego aspektu aktywności Papieża nie dostrzegamy. W jego wizji tworzenia stabilnego świata Afryka jest niezwykle ważnym kontynentem. Problemy Afryki (niepewna demokracja, niszcząca korupcja, konflikty etniczne) są przedmiotem Jego szczególnej troski podczas każdego z wystąpień do korpusu dyplomatycznego. Temu kontynentowi poświęcił też Ojciec Święty specjalną adhortację „Kościół w Afryce” (1996 r.), która ukazała się siedem lat wcześniej aniżeli adhortacja „Kościół w Europie”. Papież zdaje sobie sprawę, że destabilizacja tego kontynentu może zdestabilizować ład światowy. Aby tak się nie stało, potrzebny jest silny Kościół. Potrzebna jest również silna organizacja międzynarodowa i taką powinna być ONZ.

## **Konstytucja europejska**

Konstytucja europejska znalazła się w centrum uwagi Stolicy Apostolskiej. Ojciec Święty, mający tak zasadniczy wpływ na proces scalania podzielonej Europy, przedstawiał jej wizję niezwykle klarownie: winna ona wyrastać z tego, co Europę kształtowało, co ją utworzyło, co zdeteminowało jej tożsamość. I dlatego tak konsekwentnie i mocno kładzie Jan Paweł II nacisk na odniesienie do jej chrześcijańskich korzeni. Europa kształtowała się poprzez chrześcijaństwo. Odmawianie jej korzeni chrześcijańskich jest wypieraniem się własnej przeszłości, czyni proces jednoczenia uboższym, albowiem spłaszcza perspektywę historyczną tego jednoczenia. Stąd też we wszystkich wystąpieniach Ojciec Święty niestrudzenie powraca do korzeni chrześcijańskich Europy. Stanowisko to znajduje swój wyraz także w wypowiedziach innych przedstawicieli Stolicy Apostolskiej. I tak np. arcybiskup Tauran stwierdził kategorycznie, że jeśliby przyszła konstytucja, która ma obowiązywać w Unii Europejskiej przez następne dziesiątki lat, nie zawierała żadnego odniesienia do religii, Kościołów i wspólnot religijnych, stanowiłoby to istotną próżnię, mającą znaczenie dla całego społeczeństwa, a także dla stosunków wzajemnych pomiędzy Unią a jej obywatelami<sup>19</sup>.

Sprawom miejsca religii w przyszłej konstytucji Jan Paweł II poświęcił uwagę w kolejnych dwóch przemówieniach do korpusu dyplomatycznego, w roku 2002 i 2003, tj. kiedy trwały dyskusje Konwentu Europejskiego. W roku 2002 powiedział: „Spychanie na margines religii, które wniosły i nadal wnoszą swój wkład w rozwój kultury i humanizmu – dających Europie słuszny powód do dumy – jest dla mnie przejawem niesprawiedliwości, a zarazem obrania błędnej perspektywy”<sup>20</sup>. Warto przypomnieć, że temu krytycznemu stanowisku towarzyszyła jednocześnie pozytywna ocena kolejnego etapu zjednoczenia.

Znamienne jest, że podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym w dniu 13 stycznia 2003 roku Jan Paweł II poruszył wyłącznie kwestię zagwarantowania właściwego miejsca Kościołom i wspólnotom religijnym w przyszłej konstytucji. Podkreślił przy tym, iż „Europa, która wyprze się swej przeszłości, zaprzeczy religii i nie weźmie pod uwagę żadnego wymiaru duchowego, okaże się silnie umniejszona wobec ambitnego projektu, który mobilizuje jej energię: utworzenie Europy dla wszystkich”<sup>21</sup>.

Na tę kwestię zwracał także uwagę Jean-Louis Tauran we wrześniu 2002 roku, podczas spotkania z ambasadorami reprezentującymi kraje OBWE, akredytowanymi przy Stolicy Apostolskiej. Zaznaczając, że Stolica Apostolska pilnie śledzi prace Konwentu Europejskiego zarówno poprzez podtrzymywanie bezpośrednich kontaktów z członkami Komisji Europejskiej i samego Konwentu<sup>22</sup>, jak i poprzez nuncjusza apostolskiego przy Wspólnotach Europejskich, podkreślił szczególne znaczenie, jakie w działaniach na rzecz inicjatyw europejskich odgrywa utworzona w roku 1980 Komisja Biskupów Wspólnoty Europejskiej (COMECE), będąca reprezentacją hierarchii i Kościołów lokalnych państw członkowskich<sup>23</sup>. Nie stanowi ona formalnej reprezentacji Stolicy Apostolskiej, jednakże jej opinie i stanowisko w kwestii przyszłej konstytucji europejskiej są odzwierciedleniem linii politycznej Stolicy Apostolskiej. Przypomniawszy, że Stolica Apostolska uznaje za uzasadnione odniesienie się w dokumencie końcowym do pewnych wartości i zasad podstawowych. I w tym duchu właśnie COMECE przedstawiła Konwentowi w maju 2002 roku dokument zatytułowany „Przyszłość Europy, wola polityczna, wartości i religia”.

Mimo iż sprawa ta jest nadal otwarta, to nie ulega wątpliwości, że konstytucja nowej Europy, pozbawiona odniesienia do chrześcijaństwa, jest wyraźnym zgrzytem w europejskiej wizji Jana Pawła II<sup>24</sup>, tak klarownie przedstawionej w adhortacji „Kościół w Europie”: „Jednak dzisiejsza Europa

w tym samym czasie, gdy umacnia i poszerza swą jedność gospodarczą i polityczną, przeżywa – jak się zdaje – głęboki kryzys wartości (...). Aby nadać nowy rozmach własnej historii, musi ona uznać i odzyskać z twórczą wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwa wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką i religią”<sup>25</sup>.

## Formy aktywności dyplomatycznej

Nowe przestrzenie aktywności pociągają za sobą nowe formy działania dyplomatycznego Stolicy Apostolskiej. Nie przekreślając tradycyjnej dyplomacji, Jan Paweł II zmienił punkty ciężkości. Wiele spraw podejmuje osobiście podczas podróży apostolskich. Wiele inicjatyw zgłasza Stolica Apostolska – czy to w charakterze członka lub obserwatora organizacji międzynarodowych, czy to uczestnika międzynarodowych konferencji. Nie jest to już tylko działanie dyplomatyczne, zamknięte, poufne. Stolica Apostolska podjęła także nurt działania otwartego, poprzez swoich reprezentantów świeckich. Działalność dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej nie sprowadza się tylko do wąskiego grona specjalistów od dyplomacji. Również sam Ojciec Święty od początku pontyfikatu podejmuje działania, które tradycyjnie wykonywane były przez przedstawicieli dyplomatycznych. Jest to związane ściśle z Jego koncepcją postrzegania swojej misji jako nieustannego pielgrzymstwa – do wszystkich krajów, ogarniętych otwartymi konfliktami oraz krajów z nierozwiązanymi problemami społecznymi i politycznymi. Każda pielgrzymka ma zawsze podwójny wymiar duszpasterski (duchowy) i dyplomatyczny. Rola Jana Pawła II jako najważniejszego „dyplomaty” watykańskiego nadała tej dyplomacji nowy wymiar. Także w tej sferze zaznacza się wyjątkowość tego pontyfikatu.

Definiując dyplomację papieską, Ojciec Święty powiedział: „Zgodnie z długą tradycją i zasadami międzynarodowymi «Sługa sług Bożych» wykonuje swą misję dyplomatyczną jako konkretną służbę ludzkości w granicach swej misji pastoralnej”<sup>26</sup>. Trudno o wyraźniejsze potwierdzenie eklezjastycznego i pastoralnego wymiaru dyplomacji watykańskiej, które odróżniają ją od dyplomacji państwowej.

Jedną z konkretnych form aktywności dyplomatycznej Ojca Świętego są Jego coroczne spotkania z korpusem dyplomatycznym akredytowanym przy

Stolicy Apostolskiej. Wtedy to, podczas oficjalnego przemówienia, Ojciec Święty porusza najważniejsze problemy współczesnego świata w minionym roku i określa zadania Stolicy Apostolskiej na kolejny rok. Kieruje swoje słowa bezpośrednio do dyplomatów, ale poprzez nich kieruje je do społeczeństw i narodów, liderów politycznych i przywódców państw<sup>27</sup>.

Formą takiej bezpośredniej działalności dyplomatycznej jest także osobisty udział Ojca Świętego w sesjach i uroczystych spotkaniach organizacji międzynarodowych. Jan Paweł II wygłaszał przesłania do zgromadzonych na sesjach ONZ<sup>28</sup>, w Radzie Europy, Parlamencie Europejskim<sup>29</sup>. W obu wystąpieniach na forum ONZ (w roku 1979 i 1995) zawarta jest rozwinięta wizja organizacji ładu międzynarodowego, w której centralne miejsce zajmuje jednostka ludzka.

Ważną częścią watykańskiej dyplomacji są osobiste spotkania Papieża z głowami państw i szefami rządów, podczas których poruszane są kluczowe sprawy danego państwa, a także problemy współczesnego świata. Odbywają się one zarówno podczas pielgrzymek papieskich do różnych państw, jak i podczas oficjalnych audiencji w Watykanie, jakich Ojciec Święty udziela szefom państw i rządów. Dość wspomnieć, że w 2002 roku Jan Paweł II przyjął na audiencji aż 36 szefów państw i rządów.

O wzroście znaczenia Stolicy Apostolskiej w trakcie pontyfikatu Jana Pawła II świadczy dynamika nawiązywania stosunków dyplomatycznych. Liczba przedstawicielstw dyplomatycznych zwiększyła się przeszło dwukrotnie (82 nowe państwa nawiązały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską). Obecnie Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne na szczeblu nuncjatur w randze ambasad ze 174 państwami. Do tego należy dodać przedstawicielstwa przy Wspólnocie Europejskiej i Zakonie Kawalerów Maltańskich. Ponadto posiada 2 misje o specjalnym charakterze, tj. przy Federacji Rosyjskiej i Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Można zatem powiedzieć, że w gruncie rzeczy Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 178 podmiotami międzynarodowymi.

## PRZYPISY

- 1 Cassaroli był silnie wpisany w wizję podzielonego świata. Stąd też poszukiwał rozwiązań, które by nie przełamwały podziału na bloki. Uznawał negocjowanie, porozumiewanie się, ale w ramach stworzonego po wojnie układu.
- 2 G. Weigel: *Papiestwo i władza*. „Czas”, 2001, nr 17–18.
- 3 Rozwinięcie tego wezwania odnajdujemy w adhortacji „Kościół w Europie” z roku 2003. Adhortacja została przygotowana w przededniu poszerzenia Unii Europejskiej i w trakcie

- dyskusji na temat nowej konstytucji europejskiej. Tu także mamy do czynienia z tą samą logiczną konstrukcją „niezamykania drzwi Chrystusowi do Europy, aby móc Europie zmieniać”.
- 4 Bardzo dobitnie pisze o tym George Weigel. Przedstawiając, czym była dla Jana Pawła II „Jałta”, pisze m.in., że Jałta była problemem centralnym w nasyconej moralnie wizji geopolitycznej Jana Pawła II. Była wydarzeniem określającym konflikt dwóch humanizmów – fałszywego humanizmu komunistycznego i prawdziwego humanizmu, który powinien był kształtować politykę Zachodu (G. Weigel: *Ostateczna rewolucja*. Poznań 1995, s. 139–146).
  - 5 „L'Osservatore Romano” z 21 czerwca 1998 r.
  - 6 Na znaczenie tego priorytetu (niezbywalna godność osoby ludzkiej) wyraźnie wskazuje wieloletni podsekretarz ds. relacji z państwami, obecny przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przy ONZ w Nowym Jorku, Celestino Migliore. Pisze on: „W centrum uwagi Kościoła znajduje się osoba ludzka i potem, wokół niej, jakby wyznaczone przez koncentryczne koła, znajdują się wszystkie te obszary, w których rozwijają się stosunki ludzkie, kulturalne i polityczne, od rodziny poprzez wspólnoty lokalne do wspólnoty narodowej i stosunków międzynarodowych”.
  - 7 Zob. *Nowy Mojżesz, towarzyszył w drodze. Wywiad z S. Frankiewiczem byłym ambasadorem Polski przy Stolicy Apostolskiej, przeprowadzony przez Z. Nosowskiego*. „Więź”, 2003, nr 10, s. 18 i nast.
  - 8 Rola OBWE została wyraźnie podkreślona w adhortacji „Kościół w Europie”. OBWE wymieniona została nawet przed Radą Europy, gdy idzie o znaczenie ze względu na ochronę praw człowieka.
  - 9 J. L. Tauran: *De l'Ostpolitik à la nouvelle Europe de l'OSCE*. W: J.-B. d'Onorio: *La diplomatie de Jean Paul II*. Paris 2000, s. 43–55.
  - 10 F. Sainz Munoz: *L'impegno della Santa Sede per la realizzazione della politica europea di Giovanni Paolo II* - tekst wygłoszony podczas konferencji w Rzymie, luty 2002 r.
  - 11 *Intervento della Santa Sede alla riunione del Consiglio dei Ministri degli Esteri dell'OSCE*. „Bollettino, Sala Stampa della Santa Sede”, nr 6, grudzień 2002 r.
  - 12 Szerzej na ten temat zob. M. Zięba: *Niezwykły pontyfikat*. Kraków 1997, s. 86–101.
  - 13 *Papal Adresses to the Pontifical Academy of Sciences and to the Pontifical Academy of Social Sciences*. Vatican City 2003, s. 435.
  - 14 *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków 1996, s. 678–679.
  - 15 Szerzej na ten temat zob. J. B. Raimond: *Jan Paweł II, Papież w samym sercu historii*. Gniezno 2000, s. 158–179.
  - 16 *Giovanni Paolo II e la famiglia dei popoli, Il Santo Padre al Corpo Diplomatico (1978–2002)*. Citta del Vaticano 2002, s. 43.
  - 17 *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków 1996, s. 47–48.
  - 18 Szeroko opisuje te zmagania były ambasador amerykański przy Stolicy Apostolskiej (zob. R. Flynn: *Jan Paweł II, portret prywatny człowieka i papieża*. Warszawa 2002, s. 112–131).
  - 19 J. L. Tauran: *Meeting with the Ambassadors of the Countries which are Members of OSCE*. Secretariat of State, 16th September 2002.
  - 20 *La marginalizzazione delle religioni, che hanno contribuito e ancora contribuiranno alla cultura e all'umanesimo, dei quali l'Europa e legittimamente fiera, mi sembra ad un tempo un'ingiustizia e un errore di prospettiva*. „Osservatore Romano” z 11 stycznia 2002 r.
  - 21 *Discorso del Santo Padre al Corpo Diplomatico, 13 Gennaio 2003*. „Avvenire” z 14 stycznia 2003 r.

- 22 Warto odnotować, że w roku 2002 zostali przyjęci przez Ojca Świętego m.in. przewodniczący Romano Prodi oraz przewodniczący Konwentu Europejskiego Valéry Giscard d'Estaing.
- 23 Szerzej na temat innych organizacji kościelnych działających na poziomie europejskim zob. F. Sainz Munoz: *op. cit.*
- 24 Zob. szerzej; H. Suchocka: *Stolica Apostolska jako promotor wartości w polityce europejskiej*. W: *Jedna czy dwie Europy. Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*. Gliwice 2003, s. 52–66.
- 25 *Adbortacja apostolska „Kościół w Europie”*. Pallotinum 2003, s. 110–111.
- 26 *List Ojca Świętego do uczestników sympozjum na temat dyplomacji Jana Pawła II*. W: J.-B. d'Onorio: *op. cit.*, s. 324.
- 27 *Giovanni Paolo II e la famiglia dei popoli, Il Santo Padre al Corpo Diplomatico...*, s. 16–18.
- 28 Por. *Orędzie do ONZ „Na forum pokoju i sprawiedliwości”*, 2 października 1979 r. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. 2. Rzym–Lublin 1987, s. 87–98 oraz *Discorso alla 50 Assemblée Generale delle Nazioni Unite nel Palazzo di Vetro a New York*. W: *L'Attività della Santa Sede 1995*, s. 470–473.
- 29 Por. S. Sowiński: *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*. Wrocław–Kraków 2003, s. 200 i nast.